

Doskonalenie systemu szkolenia w Okręgu Opolskim.

Referat programowy

Wprowadzenie

Wstęp do rozważań o szkoleniach chcę zacząć od refleksji pozornie odległej. Od motywów dla których ludzie decydują się na działkę. Chciałbym bowiem widzieć system szkoleń w nowej formule. Jako coś nie wyrwanego z kontekstu, ale wpisanego w całość funkcjonowania ogrodów.

Oto mam działkę już blisko czterdzieści lat. Zmieniała się ona przez te lata wielokrotnie, wraz z tym jak ja się zmieniałem. Ale zmieniało się także otoczenie. Na mojej alei niewielu jest dawnych działkowców. Pojawiło się wielu nowych, młodych. Ale pod jednym względem sytuacja nie uległa zmianie. Jak były niegdyś działki zaniedbane, tak są teraz. Zmienili się działkowcy, zmienił się charakter działek a brzydkie, zaniedbane działki z nieprzyciętymi drzewami, zagęszczonymi krzewami, złą uprawą ziemi lub trawnika występują niemal w tej liczbie co kiedyś.

Pytanie zatem jest takie: od czego zależy charakter i stan działki? Mam to pytanie za ważne, ponieważ w moim ogrodzie, tak jak i w naszym okręgu, takie zaniedbane działki występują w dużej liczbie. Po działkach wolnych, działkach nieużytkowanych to jest drugi problem dotyczący działek naszego Okręgu. Działki zaniedbane, nieporządne.

Ustalmy na początek od czego zależy stan działki. Na pewno od wysiłków działkowca, jego wiedzy, od jego wolnego czasu, zamożności, liczby i wieku dzieci lub wnuków. Która z tych determinant jest najważniejszy? Hipoteza moja jest taka, że żadna z wymienionych przyczyn nie jest istotna, że ten stan działki zależy przede wszystkim od roli jaką w swoim życiu przypisuje działce jej użytkownik. Czyli od odpowiedzi na pytanie: po co mi działka? W jakimś stopniu charakter działki zależy również od smaku estetycznego działkowca, czyli jego gustu. Pewnie, że także od zasobności finansowej i innych czynników, ale te dwa pierwsze to są główne czynniki określające działkę, jej charakter, stan.

1. część negatywna

Wyjdźmy z realnego punktu. Tylko niespełna 20% działek w naszym okręgu to działki typowo produkcyjne. Pozostałe działki to albo typy mieszanego, albo rekreacyjne. Te ostatnie też blisko 20%. To jest pierwszy fakt.

To znaczy, że motywy dla których ludzie chcą mieć działkę są różne. Chciałbym szkolenia, a szczególnie szkolenia nowych działkowców, widzieć w innej postaci. Ano jeśli kształt działki – jak się rzekło - zależy od marzeń działkowca, także od jego gustu, smaku, a przede wszystkim od odpowiedzi na pytanie: po co jest mi działka, jaką rolę pełni w moim życiu, to kwestią otwartą jest pytanie, czy można na te rzeczy wpływać? To jest pierwsza rzecz ważna. I druga: czy szkolenia, pojmowane w dotychczasowy sposób, mają sens dla kształtu naszych ogrodów? Czy są w stanie coś zmienić w wyglądzie ogrodu?

Wydaje się, że dotychczasowy system szkolenia nastawiony jest na działkę, a nie na działkowca. Podpowiada mu mianowicie, co ma zrobić, aby plony – warzywa, owoce - było lepsze, dorodniejsze czy zdrowsze. Chcemy poprzez szkolenia sugerować jak osiągnąć sukces uprawowy na działce. Mimo, że znaczny procent stanowią działki rekreacyjne, to my uczymy jak udoskonalić uprawę. To znaczy, że system szkoleń przeskakuje jeden etap. Od razu zakłada, jaki ma mieć cel działka.

Często słyszę dziwne odpowiedzi na pytanie: po co działka? Jedni twierdzą, że działka umożliwia kontakt z naturą, albo że działka jest po to, by dzieci miały gdzie się pobawić. To nie jest odpowiedź na pytanie. Działka to 300 metrów kwadratowych ziemi. Ziemia jest przedmiotem, o którym mowa. Anglicy na działkę mówią *gardening* – praca na działce. Kontaktować się z naturą można w parku czy lesie. Dzieci mają się barwić w piaskownicy, czy na podwórku. Sensem działki jest praca. Ta praca może służyć temu czy owemu celowi. Działkowiec, który otrzymuje działkę musi mieć świadomość, że trzeba pracować fizycznie.

Dotychczasowa droga, którą od dawna idzie szkolenie, nie tylko nie prowadzi do jakościowej zmiany działek, ale - co ważne - nie uzyskuje należytego uznania wśród działkowców. Działkowcy niechętnie biorą udział w szkoleniach. Dlaczego tak jest?

1. Współczesność jest praktyczna. Studia są nie po to, aby rozszerzać horyzonty młodego człowieka, tak jak to było kiedyś, ale aby dawać pracę. Ceni się wiedzę nie dla niej samej, ale ze względu na jej funkcje. Szkolenia muszą być po coś? Jakie szkolenia dla nowych działkowców dają oczekiwaną przez nich wiedzę? Czy takie, które mówią jak uprawiać warzywa, czy kwiaty, jeśli oni tego jeszcze nie robią? Chyba nie.
2. Czego zarządy oczekują od nowego działkowca? Ano tego, aby działka była w lepszym stanie niż u poprzednika. I szkolenie powinno tego dotyczyć. Muszą definiować potrzeby nowego działkowca, a także jego możliwości.

3. Niewiele przemawia do współczesnego człowieka. Przemowa przez kieszeń jest najskuteczniejsza. Trzeba mu pokazać ile można zyskać dzięki działce. W pieniądzach, ale nie tylko. Także w zdrowiu. Zdrowej żywności.

Na szkoleniach nie możemy zapomnieć o istnieniu Internetu, czasopism i książek, gdzie można znaleźć bogatą wiedzę. Chodzi o to, że akceptowane jest takie szkolenie, które ma praktyczne znaczenie dla działkowca. Cenimy bowiem tylko wiedzę dającą się zastosować. Mówienie nowemu działkowcowi o regulaminie mija się z tym założeniem, bo dla niego to wiedza abstrakcyjna. Ani tego nie zapamięta, ani użyje. Trzeba mu powiedzieć, że zasady uprawy i życia na działce określa regulamin. I dać mu ten dokument.

Zadbana działka jest źródłem radości. Chętnie tu przebywamy i cieszymy się na spotkanie z nią. Ładna działka jest bodźcem do tego, aby czynić ją jeszcze ładniejszą. Były burmistrz Nowego Jorku Giuliani zauważył, że jedna wybita szyba w budynku prowokuje do wybicia następnej. Identycznie jest z pięknem - jeden piękny fragment działki wymusza następne. Działka pełna kwiatów czy warzyw wyzwala potrzebę poszukiwania nowych kwiatów, czy warzyw, bo działkowiec staje się hobbystą.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że zadbana działka jest przyczyną dobrego myślenia o sobie, satysfakcji z siebie, poczucia własnej wartości. Radość budzi jej kształt, każdy szczegół. Z ochotą się idzie na taką działkę. Myślimy zazwyczaj o sobie to, co inni o nas myślą. Świecimy blaskiem odbitym. Widząc naszą zadaną działkę inni mają nas za gospodarnych, pracowitych, z gustem. I my zaczynamy tak o sobie myśleć. Zaczynamy mieć dobre samopoczucie.

Ponadto taka działka mobilizuje do pracy. Tak jak działka zaniedbana zniechęca. Stąd w ogrodach jest wiele bardzo pięknych działek i sporo zaniedbanych.

Kształt szkoleń od nas zależy. Jesteśmy w przededniu kolejnego roku szkoleniowego. Warto się zastanowić nad szkoleniami. Pytanie jest takie: jaki jest cel szkoleń? Czy szkolenia nie powinny dotyczyć tego, co wpływa przede wszystkim na kształt działki? Czy nie powinny prowadzić do zmniejszenia się liczby działek zaniedbanych? Nie zlikwidujemy tego zjawiska, ale może istotnie zmniejszymy ilość takich działek.

2. Część pozytywna

2.1. Nowi działkowcy

A. Na działkę nowego użytkownika powinien wprowadzać instruktor ogrodowy lub jeśli takich nie ma przygotowany do tego członek zarządu. Udzielić tutaj fachowych wskazówek, pouczyć o regulaminie. Pomóc zdefiniować charakter działki. Ustalić miejsce na ewentualne warzywa, kompost itd. Czyli zacząć się winno wszystko od praktycznych porad na działce. Nowy działkowiec winien mieć możliwość kontaktu z instruktorem ogrodowym. Takim doradcą w sprawach istotnych i drobnych.

B. Jednocześnie utrzymać trzeba powszechne szkolenia nowych działkowców w ośrodkach. Z tym, że formuła tych szkoleń winna ulec istotnej zmianie. Generalnie szkolenia te powinny pokazywać możliwości działki. Co można z niej uczynić, co z niej można uzyskać. Powinny one pokazać również aktualne tendencje w sposobach uprawy działki w Polsce i na świecie. A także konsekwencje finansowe podjęcia decyzji o ich charakterze.

Zasadniczo możliwe są trzy typy działek: produkcyjne, gdzie dominują warzywa, a wszystko inne jest jedynie uzupełnieniem. Działki rekreacyjne, gdzie dominującym elementem jest trawnik, a kwiaty stanowią dodatek i działki mieszane, gdzie nic nie przeważa, gdzie występuje równowaga drzew, warzyw i kwiatów. Szkolenie winno pokazywać przykłady takich działek.

Szkolenie nowych działkowców winno także zawierać informacje o możliwościach uzyskiwania nowej wiedzy – stronach internetowych, nazwach czasopism czy książek zawierających potrzebne informacje.

Szkolenia powinny wprowadzić działkowca w świat ogrodów działkowych. Dotykać kwestii ich obecnego sensu. Oczywiście trzeba informować o regulaminie. Musi być sformułowane przekonanie o konieczności ustawicznego kontaktu z regulaminem. Każda decyzja dotycząca działki musi być konsultowana z regulaminem.

Szkolenia nowych działkowców muszą zawierać informację o instruktorach ogrodowych, systemie ich pracy.

2.1. Szkolenia instruktorów ogrodowych

Szkolenia w ogrodach prowadzone winny być przez instruktorów ogrodowych. Są oni tymi, którzy bezpośrednio kontaktują się z działkowcami. Ich doszkalanie

odbywają się w rejonach – dwa, trzy razy w roku. Dla instruktorów ogrodowych mogą to być bloki tematów dotyczące:

1. hortiterapii, leczniczych funkcji działki, udziału działki w leczeniu różnych powszechnych chorób, jak cukrzyca czy choroby serca.
2. hodowli ciekawych kwiatów, warzyw,
3. kwestii ekologicznych
4. przycinania drzew i krzewów.

Natomiast działalność społecznych instruktorów ogrodowych polegać powinna na pracy w ogrodach. Na tablicach ogłoszeń muszą widnieć informacje o instruktorach ogrodowym. O zakresie ich kompetencji, czasie, w którym udzielają pomocy, numerach telefonów.

Formy aktywności instruktorów ogrodowych mogą być różne – pomoc na działce, wykład w domu działkowca, prezentacja – wedle możliwości.

Postulujemy, aby te ogrody, które mają domy działkowca wprowadziły jedno popołudnie w miesiącu jako dzień klubowy. Trzeba nauczyć działkowców życia wspólnotowego. Niech to będą godziny poświęcone spotkaniu z dietetykiem, lekarzami powszechnych schorzeń (diabetyk, kardiolog), nauka dekapazu, cięcia drzew itd.

Instruktorzy ogrodowi powinni mieć swoją tablicę ogłoszeń, na której wywieszane są informacje dotyczące uprawy działki. Powinni także mieć zaprenumerowanego „działkowca” oraz wyposażenie w jakieś narzędzia (sekator, piłka itp.)

C. Instruktorzy okręgowi

Konieczna jest weryfikacja instruktorów okręgowych. Powinni to być nauczyciele, a więc ludzie zdolni do samokształcenia. Oni właśnie powinni prowadzić szkolenia instruktorów ogrodowych. Trzeba dla nich zorganizować spotkania z wybitnymi fachowcami, które będą inspiracją do samokształcenia.

Wnioski

Szkolenia są jedną z dróg chroniących nas przed tym, aby nasze ogrody nie stały się skansenami. Gwałtownie rozwija się ogrodnictwo, każdego roku powstają nowe odmiany roślin ozdobnych, nowe odmiany drzew owocowych i krzewów, a my musimy utrzymać się na powierzchni. Szkolić musimy się zatem wszyscy. Stara łacińska formuła mówiła, że kto się nie rozwija ten się cofa. Jest to absolutnie prawdziwe, bo otaczający nas świat pędzi. A my musimy być w czołówce.

Chcemy by siłą napędową szkoleń byli instruktorzy okręgowi, wspomagani przez uczelnie. Natomiast instruktorzy ogrodowi powinni popularyzować nową wiedzę. Przyjmiemy dzisiaj kilka uchwał w sprawie szkoleń, a za rok zobaczymy jak szkolenia funkcjonują. Będziemy doskonalić system, aż osiągniemy stan zadawalający.

Bartłomiej Kozera